

Bank centralny – ostateczny kupiec długu

24 kwietnia 2015

Jeden z Czytelników podesłał mi ciekawy wykres wraz z prośbą o jego wyjaśnienie. Sprawa jest o tyle interesująca, iż postanowiłem dokładnie się jej przyjrzeć.

Mianowicie, w pierwszym kwartale 2015 roku po raz pierwszy w historii cztery największe banki centralne (FED, EBC, BOE, BOJ) skupiły więcej długu, niż wyemitowano w tym samym czasie. Jak to jest możliwe?

W normalnych czasach banki centralne posiadały w swoich aktywach obligacje odpowiadające bazowej podaży pieniądza (M0 lub M1). Gdy rząd uchwalał budżet z deficytem emitowano dodatkowe obligacje, które skupowały banki komercyjne lub fundusze inwestycyjne.

Obecnie np. FED posiada obligacje USA na kwotę 2,4 bln USD, podczas gdy dług USA przekroczył 18 bln. Kiedy w 2008 roku banki centralne na całym świecie zdecydowały się rozpocząć bezprecedensową akcję dodruku, sytuacja na rynku obligacji wypaczyła się całkowicie.

Banki centralne widząc, że brakuje kupców na dług rządowy, zaczęły dodrukowywać środki płaćnicze, za które skupowały obligacje rządowe. Tzw. zapewnienie płynności polegało na umożliwieniu rządowi zadłużonym ponad stan dalsze zwiększanie zadłużenia.

Bez interwencji banków centralnych nadmiernie zadłużone kraje nie mogąc tanio pożyczyć kapitału ograniczyłyby wydatki, a tym samym przyrost długu. Skoro jednak banki centralne pełniły rolę ostatecznego pożyczkodawcy, to co stoi na przeszkodzie dla łatwego życia na kredyt.

W ten właśnie sposób doszliśmy do sytuacji, w której

zbankrutowana Hiszpania czy Włochy mogą zadłużać się oferując 1,47% odsetek rocznie. Niektóre kraje, jak np. Szwajcaria każą płacić sobie za możliwość przetrzymania kapitału w ich obligacjach. Świat stanął na głowie.

Taka sytuacja jednak nie może trwać wiecznie. Na fali spadającej rentowności obligacji, rosła ich cena. Posiadacze długu rządowego, w większości ponadnarodowe banki zarobiły już swoje. Obecnie rynek długu rządowego jest w fazie ewidentnej bańki. Mówiąc inaczej, rentowność długu wielu krajów jest już tak niska, że nie bardzo może dalej spadać. W tym momencie wartość długu o negatywnej rentowności przekroczyła 3,6 bln USD.

Sytuację na rynku długu rządowego doskonale rozumieją globalni inwestorzy, którzy po cichu ewakuują się z rynku obligacji. Popyt na dług wysycha. Aby zapobiec bankructwie wielu krajów banki centralne drukują waluty i skupują z rynku więcej obligacji, niż emituje się w tym czasie (odpowiednik nowych emisji powiększony o obligacje rzucone na rynek).

Dodruk waluty aby monetyzować 100% długu był stosowany wyłącznie w rozpadających się reżimach trzeciego świata. Dziś, jak widać mamy nowy standard.

Efekt jest taki, że dług rządowy, który jest absolutnie niespłacalny przechodzi systematycznie z bilansów banków komercyjnych do banków centralnych.

Na przykładzie Grecji widać jaką część stanowią regularne obligacje, a jaką gwarancje EFSF oraz pożyczki z MFW czy EBC.

Proces przenoszenia długu w miejsca, w których jest on mniej groźny, rozpoczął się 7 lat temu i trwa do dziś. Ostatecznie bank posiadający zbyt dużą ekspozycję na toksyczny dług może zbankrutować. O ten sam dług będący w posiadaniu banku centralnego nikt nie będzie pytał.

Obecna sytuacja wyraźnie wskazuje, iż mamy do czynienia z

próbami rozmontowania bańki w długi rządowy. Osoby zasiadające w zarządach BIS czy banków centralnych doskonale zdają sobie sprawę, iż dług rządowy będzie w ten czy inny sposób odpisany lub wyjdziemy z niego hiperinflacją. Nie ma fizycznej możliwości by dług USA, UK, Europy czy Japonii był kiedykolwiek spłacony w uczciwy sposób.

Mimo, iż obecne działania banków centralnych odwołują się w czasie i być może częściowo łagodzą konsekwencje resetu, to jednak obawiam się, że w niedalekiej perspektywie przyjdzie nam za to słono zapłacić. Częściowe umorzenie długu posiadanego przez bank centralny może być uzależnione od spełnienia pewnych warunków. Jednym z nich może być np. zgoda na powiązanie poszczególnych walut z SDR'ami emitowanymi przez MFW, a tym samym przejście na wyższy poziom centralizacji monetarnej.

Temat jest jednak na tyle rozległy, że przybliżę go w osobnym wpisie.

Autorstwo: Trader21

Źródło: independenttrader.pl

Nadesłano do: WolneMedia.net